



Duchowe niebezpieczeństwo homeopatii.

Oprócz psychologicznej interpretacji wpływu preparatów homeopatycznych należałoby zwrócić uwagę na czynnik duchowy. Jest wielu egzorcystów, którzy widzą istnienie pewnej więzi między opętaniem człowieka przez złego ducha i początkiem stosowania preparatów homeopatycznych. Na ile uzasadnione mogą być takiego rodzaju obawy? Niektórzy specjaliści zwracają uwagę na okultystyczną naukę homeopatów o siłach duchowych ("energii", "informacji"), które przenoszą się na człowieka w momencie użycia "leku". Inni badacze zwracają uwagę na okultystyczne i magiczne źródła nauki i techniki "leczenia" homeopatycznego.

Z duchowego punktu widzenia, homeopatia może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa w ten sposób, że pacjent poprzez wiarę irracjonalną poddaje się wpływowi niezwiązanych z Bogiem sił duchowych. Każdy chrześcijanin wie, że zwracanie się do nieboskich sił jest łamaniem pierwszego przykazania (bałwochwalstwo i zwracanie się do demonów). W Piśmie Świętym istnieją liczne przestrogi Boga przed takim działaniem (Pwt 18, 10-12; 2 Tes 2, 9-10). Także Katechizm Kościoła Katolickiego przestrzega: "Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności (tzn. są grzechem ciężkim)" (KKK 2117). † Warto zaznaczyć, że homeopaci albo sami nie do końca rozumieją, albo nie mówią pacjentom, na czym polega istota wpływu ich preparatów. Jeżeli naukowo udowodnione, że żadnego działania fizycznego nie ma, pozostaje tylko wpływ psychologiczny lub duchowy. Dla tych, którzy nie przyznają światopoglądu chrześcijańskiego, siły, jakie ma w sobie środek homeopatyczny, będą czymś "nieznanym". A dla chrześcijan staje się wyraźne zagrożenie, że siły duchowe, związane z magią, okultyzmem i astrologią, są pochodzenia demonicznego. Kontakt z taką siłą jest bardzo często zamaskowany i podaje się leczeniu, pomocy w rozwiązaniu problemów. Ponieważ człowieka w nieszczęściu najłatwiej można kupić. W stanie przygnębienia psychologicznego lub podniecenia emocjonalnego ograniczają się zdolności do krytycznego myślenia, a podatność do spontanicznych irracjonalnych uczynków zwiększa się. Chrześcijanom warto uświadamiać sobie, że nie każdy środek usprawiedliwia cel. A szczególnie taki środek, który zwraca się do tajemniczych sił duchowych.

Wnioski

Na zakończenie możemy się zapytać, czy moralnie jest dopuszczalne, aby chrześcijanin (katolik) używał "leków" homeopatycznych? Odpowiedź będzie zależała od tego, z jakim zamiarem (intencją) człowiek sięga po ten "lek". Jeżeli ktoś używa preparatu homeopatycznego, uważając go za zwykły środek farmaceutyczny, nie ma poważnej podstawy, by nazywać to grzechem. Jeśli zaś wierny używa preparatu, oczekując od niego działania duchowego (energetycznego), taki uczynek można przyrównać się do czarów. Będzie to grzech ciężki popełniony przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu. W wyniku obiektywna moralna ocena działania będzie zależeć od zdolności chrześcijanina do samokrytycznej oceny swych zamiarów i uczynków. A biorąc pod uwagę czynnik ludzki, zanim zwracać się do homeopaty, chrześcijanin powinien omówić problemy ze swoim kierownikiem duchowym i wykształconym medykiem. Może się okazać, że przyczyna chorób wcale nie jest tam, gdzie jej szukamy.